

Święty Cezary z Arles O łasce. O tajemnicy Trójcy Świętej

Z oryginału łacińskiego przełożyła

ANNA STRZELECKA

Wstępem opatrzył

PAWEŁ WYGRALAK

Św. Cezary z Arles (+542) jest jedną z bardziej znaczących postaci Kościoła Galii na przełomie V i VI wieku. Swoją działalnością obejmuje wiele nurtów życia Kościoła. Najbardziej jednak znany jest ze swojej działalności kaznodziej-skiej. Jego kazania zebrane i opublikowane przez benedyktyna G. Morina, są wspaniałym przykładem kaznodziejstwa ludowego¹. Biskup Arles był bowiem mistrzem przekazu Ewangelii i pouczeń moralnych kierowanych do mieszkańców wsi galijskich. Przed słuchaczem pojawia się postać biskupa głęboko zatroska-nego o powierzoną owczarnię, który wszelkimi dostępnymi sposobami, korzy-stając z ogromnej liczby obrazów, porównań zaczerpniętych z życia wiejskiego, stara się dotrzeć ze Słowem Bożym do serc swoich słuchaczy. I tak kazania te stały się cennym źródłem wiedzy nie tylko o treści i formie nauczania, ale także o poziomie schryścianizowania ludności wiejskiej, a nawet o jej życiu, zwyczajach, wadach i grzechach.

Obok działalności kaznodziej-skiej Biskup Arles znany jest również jako za-
konodawca. Wielkim wkładem Cezarego w ustawodawstwo zakonne było opraco-wanie pierwszej w chrześcijaństwie reguły dla kobiet. Była to reguła w ścisłym

¹ *Sancti Caesarii Episcopi Arelatensis Opera omnia nunc primum in unum collecta studio et diligentia D. Germani Morini presbyteri et monachii OSB. Volumen I: Sermones. Nunc primum in unum collecti et ad leges artis criticae ex innumeris mss. Recogniti. Marioli 1937. Sancti Caesarii Arelatensis Sermones CCL 103, 104, Turnholt 1953.*

tego słowa znaczeniu. Cezary przygotował również regułę dla zakonników. Przy jej redakcji korzystał jednak z wcześniejszych pism tego typu².

Czas w którym żył i działał Cezary był pod każdym względem burzliwy. Arles wielokrotnie przechodziło zmiany o charakterze politycznym, dosięgały je także problemy wspólnoty Kościoła. Wśród nich należy wspomnieć przede wszystkim wystąpienia semipelagian, a także arianizm wciąż jeszcze wyznawany przez niektóre plemiona germańskie. Wobec tych zagrożeń Cezary, jako biskup bardzo odpowiedzialnie podchodzący do swoich obowiązków, nie mógł pozostać bierny. Angażuje się więc w działalność mającą na celu zachowanie czystości wiary. Spośród sześciu odbytych przez niego synodów, regulujących przede wszystkim życie prawne i dyscyplinarne prowincji, szczególną uwagę należy zwrócić na odbyty 3 lipca 529 roku synod w Arausio (Orange), który przedstawił ortodoksyjną naukę o grzechu pierworodnym i łasce³. Jego uchwały zostały zatwierdzone w 531 roku przez papieża Bonifacego II. Wokół autorstwa kanonów synodu toczone w swoim czasie bardzo żywe i długie dyskusje. Ostatecznie pewne jest, że Cezary jest autorem wyznania wiary, które jest podsumowaniem uchwał synodu⁴. Oprócz działalności synodalnej na rzecz zachowania prawowierności, Cezary świadomy, że nauczanie semipelagian, arian będzie docierać do wiernych, przygotował jako pomoc duszpasterską dla swoich współpracowników⁵ trzy dzieła teologiczne: *De gratia*, którego pełen tytuł brzmi: *Quid Dominus senserit contra eos qui dicunt: Quare aliis det Deus gratias, aliis non det*⁶, *De Myste-rio Sanctae Trinitatis*⁷ oraz *Breviarium adversus haereticos*⁸. Biskup Arles nie był teologiem oryginalnym, korzystał z dzieł swoich poprzedników. Znajdziemy więc w całej jego działalności wpływ przede wszystkim św. Augustyna, a także św. Ambrożego oraz w mniejszym zakresie innych autorów. Należy jeszcze wspomnieć, iż oprócz wymienionych dzieł teologicznych, Cezary napisał również *Expositio in Apocalypsim*⁹ (*Wykład Apokalipsy*), dzieło bez specjalnej wartości teologicznej, cenne jednak ze względu na zawarte w nim cytaty biblijne w starych łacińskich przekładach¹⁰.

² Por. J. Piłat, *Wstęp do: Cezary z Arles, Pisma Monastyczne*, Tyniec 1994, ss. 23-29.

³ BF V, 44-45; VII, 18-38.

⁴ Por. H. Rondet, *El pecado original*, Barcelona 1970 ss. 132-135. M. Cappuyns, *L'origine des „Capitula” d'Orange 529*. W: *Recherches de theologie ancienne et medievale*, 6, 1934, ss. 126-129.

⁵ Por. A. Bobert, *Antologia patrystyczna, Światła ekumeny*, Kraków 1965, s. 409.

⁶ PLS 4.

⁷ PLS 4.

⁸ PL 13.

⁹ *Expositio en Apocalypsim B. Joannis*, PL 35.

¹⁰ Por. tamże.

Czytelnikowi oddajemy do rąk dwa dzieła teologiczne św. Cezarego z Arles: *De gratia* i *De Mysterio Sanctae Trinitatis*, przetłumaczone na język polski po raz pierwszy.

Dzieło *De gratia*, zredagowane w formie dialogu, dotyka problemu zbawienia człowieka¹¹. Cezary staje wobec pytania: *Dlaczego Bóg jednym daje łaskę, a innym nie?* Autor przekonuje swojego rozmówcę, by zamiast osądzać Boga, najpierw zauważył jak wielu ludzi dostąpiło Bożego miłosierdzia darmo, bez żadnej uprzedniej zasługi. Następnie Cezary stara się, korzystając z odpowiednio dobranych tekstów biblijnych Starego i Nowego Testamentu, drążyć temat jeszcze głębiej, stawiając sobie i czytelnikom dzieła pytania daleko trudniejsze, aniżeli to pierwsze, postawione w tytule. W swoich wypowiedziach o wiecznym losie pogan, Żydów i dzieci nieochrzczonych Cezary stwierdza jednoznacznie, że *z powodu grzechu pierworodnego giną na wieki*¹². Jednocześnie podkreśla, iż Bóg w swoim działaniu pozostaje zawsze tajemniczy i sprawiedliwy: *Sądy Boże, o czym wielokrotnie już wspominaliśmy, są niezbadane i niezmierzone, w większości otoczone tajemnicą, zawsze jednak sprawiedliwe*¹³. Na koniec Cezary raz jeszcze przypomina prawowierną naukę Kościoła o łasce. Wszystko cokolwiek człowiek posiada i osiąga jest dziełem łaski Bożej: *Dodane będzie człowiekowi, który wyznaje, że wszystko co posiada, zawdzięcza łasce Bożej*¹⁴. Uświadamia także swoim słuchaczom, iż stawianie jakichkolwiek zarzutów Bogu jest wyrazem pychy. Wymowa pisma *De gratia* bez wątplenia harmonizuje w swojej treści i formie z wyznaniem wiary, przygotowanym przez Biskupa Arles jako zakończenie uchwał Synodu w Orange, a także z wieloma kazaniami, w których Cezary wielokrotnie podkreśla konieczność łaski Bożej we wszelkim działaniu człowieka¹⁵. Również interpretacja tekstu Sdz 6, 36-40 wg której runo jest typem *ludu judejskiego*, klepisko – wszystkich innych ludów, zaś rosa – łaski Bożej, jest identyczna z komentarzem zawartym w *Kazaniu 117, 6*.

Kolejne dzieło Cezarego, które ukazuje się w polskim tłumaczeniu, podejmuje tematykę Trójcy Świętej¹⁶. Biskup Arles, podobnie jak czynił to w niemal

¹¹ Krótkie omówienie znajdzie czytelnik w artykule: P. L e j a y, *Le role theologique de Cesaire d'Arles*, w: *Revue d'histoire et litterature religieuse* 10, 1905, 217-266.

¹² Por. P. L e j a y, dz. cyt. s. 223 zauważa, że nauka Cezarego została zaczerpnięta z myśli św. Augustyna. Sam Cezary w zakończeniu uchwał synodu w Orange stwierdza, że nikt nie jest przeznaczony do zła.

¹³ *De gratia*.

¹⁴ Por. A. B o b e r, dz. cyt., s. 409.

¹⁵ Por. *Sermo* 42, 1; *Sermo* 210, 1.

¹⁶ Naukę św. Cezarego z Arles o Trójcy Świętej omawia M. D o r e n k e m p e r, *The trinitarian doctrine and sources of st. Caesarius of Arles, Fribourg 1953*.

wszystkich swoich wystąpieniach i pismach, stara się i tutaj jak najszerzej korzystać z tekstów Pisma św.: *trzeba poskromić ich za pomocą rzetelnych a zarazem mocnych świadectw Pisma świętego*¹⁷. Całe dzieło zostało zredagowane w formie instrukcji. Cezary przytacza wiele możliwych pytań i zarzutów ze strony heretyków dotyczących Trójcy Świętej, i stara się wskazać swoim słuchaczom jak należy na nie odpowiadać. W przeważającej części (12 z 18 punktów całości) przedstawione pytania dotyczą osoby Jezusa Chrystusa. Cezary przypomina typowe sformułowania arian negujących bóstwo Chrystusa, a więc problem Jego odwiecznego istnienia¹⁸, czy też równości Ojca i Syna¹⁹. Opierając się na tekstach biblijnych, a także prezentując logiczny sposób dowodzenia, Biskup Arles wykazuje niedorzeczność nauczania swoich przeciwników i przedstawia prawdziwą naukę o Jezusie Chrystusie. Jako przykład takiego argumentowania możemy przytoczyć następujący fragment: *czy wierzysz w to, co powiedział Apostoł, że Chrystus jest „mocą Bożą i mądrością Bożą” (1 Kor 1, 24)? Skoro nie będzie w stanie żadną miarą zaprzeczyć, należy rzec: Jeśli Chrystus bez wątpienia jest ‘mocą Bożą i mądrością Bożą’, czyżby według ciebie był czas, kiedy Ojciec istniejąc bez Syna nie miał mocy, ani mądrości?*²⁰.

Osobny rozdział dzieła (6) poświęcony jest Osobie Ducha Świętego. Cezary przedstawia argumenty na bóstwo trzeciej Osoby Trójcy Świętej. Zwracamy tu uwagę na jeden z nich, który możnaby nazwać: ze sposobu działania Ducha Świętego, który *wieje tam, gdzie chce* (J 3,8) i *udziela każdemu tak, jak chce* (1 Kor 2, 11)²¹. Cezary szeroko omawia również zagadnienie posłania Ducha Świętego²².

W nauczaniu o Osobach Trójcy Świętej, Cezary posłuży się znanym w teologii Ojców Kościoła dowodem opartym na opisie stworzenia człowieka (Rdz 1, 26)²³: *Uczyńmy człowieka na nasz obraz, podobnego Nam*. Biskup Arles komentuje ten fragment: *Użyta w czasowniku uczynmy liczba mnoga wskazuje, że sprawa dotyczy trzech Osób Trójcy. Określenie na Nasz obraz, a nie na Nasze obrazy ujawnia, iż w Trójcy jest jeden obraz jednego Boga*²⁴. Dla zilustrowania równości Osób w Trójcy Świętej, Cezary korzysta ze znanego mu z pewnością z lektury dzieł swoich poprzedników obrazu słońca, jego blasku

¹⁷ Por. *De Mysterio Sanctae Trinitatis* 1.

¹⁸ Por. Tamże 2.

¹⁹ Por. Tamże 3.

²⁰ *De Mysterio Sanctae Trinitatis* 2.

²¹ Por. Tamże 6.

²² Por. Tamże.

²³ Por. św. Augustyn, *Sermo* 52, 17.

²⁴ Por. *De Mysterio Sanctae Trinitatis* 7.

i ciepła: *Bowiem jak słońce, choć jest jedno, zdaje się mieć trzy postaci o tym samym zgoła blasku i ciepłe, tak w Trójcy choć są trzy Osoby, objawia się jeden Bóg*²⁵.

Rozdział 17 stanowi podsumowanie całego dzieła. Cezary stwierdza, że przytoczone argumenty stanowią tylko część wszystkich możliwych świadectw, jednoznacznie dowodzących równość Ojca i Syna i Ducha Świętego²⁶. Na zakończenie wykazuje, że prawdziwa nauka trwa jedynie w Kościele, zbudowanym na fundamencie apostołów oraz świętych, cieszącym się nieustannym wsparciem Chrystusa, który *nie dozwolił przez długie lata, by nimi (poszczególnymi Kościołami lokalnymi) zawładnęli wrogowie, spełniając obietnicę, że: na tej skale zbuduję Kościół mój i bramy piekielne – to znaczy sekty heretyckie – go nie przemogą* (Mt 16, 18)²⁷.

Ostatni rozdział, w którym Cezary raz jeszcze formułuje intencję napisania dzieła, w wydaniu przygotowanym przez A. Hamman'a, urywa się i nie ma zakończenia. Z jego treści wynika jednak, że z pewnością skończył całe dzieło.

Oba przedstawione dzieła, aczkolwiek wniosły niewiele nowego do nauki Kościoła o łasce i o Trójcy Świętej, i stąd uważane są za marginalne w historii rozwoju teologii, to jednak pozostają dla nas ważnym świadectwem. Dostrzegamy w nich bowiem biskupa znającego problemy Kościoła, który świadomy swojego posłannictwa nauczyciela wiary i obrońcy prawowierności, wkłada w ręce swoich współpracowników niewielkie ale praktyczne, napisane bardzo przystępnym językiem, mocno osadzone w Piśmie św. dzieła, mające im pomóc w walce o zachowanie ortodoksji. Cenny jest również zbiór tekstów biblijnych, na których Cezary opierał swoją argumentację. Z tych przede wszystkim względów omówione przez nas pisma św. Cezarego z Arles należy uznać za bardzo ciekawe i godne zainteresowania.

Publikowane tłumaczenia zostało przygotowane przez mgr Annę Strzelecką z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w oparciu o *Supplementum Patrologiae Latinae* t. IV, ed. A. Hamman, Paryż 1967.

POLSKIE PRZEKŁADY DZIEŁ ŚW. CEZAREGO Z ARLES

Kazania 1-55, tłum. pol. St. R y z n a r, PSP 52, Warszawa 1989.

Kazania 6, 13, 51, tłum. pol. M. B e d n a r z, *Antologia Patrystyczna. Świata ekumeny*, Kraków 1965.

²⁵ Tamże 16. Por. św. A t a n a z y, *I List do Serapiona* 30, PG 26.

²⁶ Por. *De Misterio Sanctae Trinitatis* 17.

²⁷ *De Misterio Sanctae Trinitatis* 17.

Kazanie 8, tłum. pol. A. B o b e r, „Znak” 245 (1974) ss. 1535-1536.

Kazanie 25, 1, LG III, 456,457.

Kazania 73, 76, tłum. pol. M. S t a r o w i e y s k i, *Eucharystia pierwszych chrześcijan*, Kraków 1997.

Kazanie 74,4 (fragment), tłum. pol. A. B o b e r, w: H. P i e t r a s, *Dzień święty*, Kraków 1992.

Kazanie 80, tłum. pol. H. P i e t r a s, w: H. P i e t r a s, *Dzień święty*, Kraków 1992.

Kazanie 84 (fragmenty), tłum. pol. K. B a r d s k i, *Abraham. Tajemnica Ojcostwa*, Kraków 1999.

Kazanie 86, 1, tłum. pol. A. B o b e r, *Antologia Patrystyczna. Światła ekumeny*, Kraków 1965.

Kazanie 169 (fragmenty), tłum. pol. K. B a r d s k i, *Abraham. Tajemnica Ojcostwa*, Kraków 1999.

Kazania 188, 189, 196, 198, 199, 202, 204, 210, tłum. pol. L. G ł a d y s z e w s k i, *Starożytne Teksty Chrześcijańskie*, Lublin 1976.

Kazania 179; 233,7; 237,5 tłum. pol. A. B o b e r, *Drogi świętości*, Lublin 1980.

Mowy do mnichów 233-238, tłum. pol. J. P i ł a t, Cezary z Arles, *Pisma monastyczne*, Tyniec 1994.

Reguła dla dziewczyc, tłum. pol. M. B o r k o w s k a, w: *Starożytne reguły zakonne*, PSP 26, Warszawa 1980, oraz w: Cezary z Arles, *Pisma monastyczne*, Tyniec 1994.

Reguła dla mnichów, tłum. pol. M. B o r k o w s k a, w: *Starożytne reguły zakonne*, PSP 26, Warszawa 1980, oraz w: Cezary z Arles, *Pisma monastyczne*, Tyniec 1994.

O ŁASCE

Nauka dostojnego Cezarego przeciwko tym, którzy rozprawiają, dlaczego Bóg jednym ludziom daje łaskę, a innym nie.

Wykładającym naukę o łasce Bożej zgodnie z pismami Starego i Nowego Testamentu, a zwłaszcza wedle Ewangelii i przepowiadania apostoła Pawła, niektórzy mają zwyczaj odpowiadać bez jakiegokolwiek bojaźni Bożej: *Jeśli zasługi człowieka nie poprzedzają łaski, dlaczego Bóg jednym jej udziela, a innym nie?* Święty Apostoł, przewidując dzięki światłu Ducha Świętego, że znajdą się ludzie, którzy odważą się z niebezpieczną zuchwałością karcieć Boga, odpiera ich zarzuty i zwracając się jakby bezpośrednio do nich, powiada: *Człowiecze! Kim-*

że ty jesteś, byś mógł się spierać z Bogiem. Czyż może naczynie gliniane zapytać tego, który je ulepił: *Dlaczego mnie takim uczyniłeś?* (Rz 9,20)²⁸ Ponieważ wszystkie Pisma pouczają nas o konieczności wiary w Boga, wzbraniając roztrząsania Jego (tajemnic), spójrzcie na jak wielkie niebezpieczeństwo narażają się ci, którzy chcą stawiać zasługi ludzkie nad łaską Bożą. Ty zatem, który powiadasz: *Dlaczego jeden dostępuje łaski a drugi nie?*, odpowiedz mi, proszę, dlaczego uzurpujesz sobie prawo osądzania Boga w sprawach ludzi, którzy jak widać jeszcze żyją, skoro za tych, którzy dostępują zbawienia, podziękowałeś Mu, jak godzi się to czynić? Jeśliby cały świat dziękował Bogu zamiast ciebie jednego i tak nie byłby w stanie zadośćuczynić Jego miłosierdziu. Dlaczego więc nie skłaniasz się z większą pokorą, by złożyć Bogu należne dzięki, ale unosisz się w pysze, żeby krytykować Jego miłosierdzie czy sprawiedliwość? Chociaż widzisz, że na całym świecie tyle tysięcy ludzi dostępuje zbawienia dzięki łasce Bożej, dlaczego po tak niezmiernych dobrodziejstwach, których Bóg udzielił im bez względu na jakiegokolwiek poprzednie zasługi, odważasz się bardziej Go obwiniać niż chwalić? W tej sytuacji, czy nie powinieneś Go również karcić za tych, którzy dostępują zbawienia, nawet jeśli złożyłeś Mu już za nich dzięki? Podejmując z wysokości trybunału swego serca osądzanie Boga, powiadasz: *Dlaczego Bóg jednemu człowiekowi daje łaskę, a drugiemu nie?* Dlaczego nie starasz się Go oskarżać z powodu całego świata, jeśli ośmieliłeś się stawiać Mu zarzuty co do nielicznych ludzi? Zapytaj więc samego Boga, dlaczego przyszedł, by odkupić rodzaj ludzki dopiero po upływie tylu tysięcy lat i dlaczego przez tak długi okres czasu cały świat, z wyjątkiem ludu judejskiego, pozostawał w zaślepieniu, pozbawiony łaski Bożej? Dodaj nadto, dlaczego do poznania miłosierdzia powołał Bóg jedynie Abrahama, a nie cały świat lub większą część ludzkości? Przystępując do oskarżania Boga w drobnych rzeczach, możesz Mu zarzucić, dlaczego *kiedy Najwyższy dzielił narody, ustanawiał granice ludów wedle liczby aniołów Bożych*, częścią swoją uczynił jedynie Izrael?²⁹ Zarzuć również Bogu, czemu *dla żadnego narodu nie uczynił i nie dał poznać swoich wyroków* (Ps 147,20)?³⁰ Dorzuc jeszcze następne oskarżenie i spytaj, co Nim kierowało, że przez tyle tysięcy lat rosa Bożej łaski przetrwała tylko na jednym runie, to znaczy w ludzie judejskim, a całe klepisko, czyli wszystek świat, nie zasłużyło, by być zroszonym przez Boże miłosierdzie? Dlaczego później jedy-

²⁸ Cytaty polskie z Pisma Świętego, pochodzą w większości z Biblii Tysiąclecia, wyd. II, Poznań – Warszawa 1971. Inne tłumaczenia zaznaczono w przypisach.

²⁹ Pwt 32, 8-9. Tekst łaciński cytowany jest przez Cezarego dość dowolnie. Zawiera m.in. określenie: *secundum numerum angelorum Dei*. Włg podaje: *iuxta numerum filiorum Israhel*.

³⁰ Przekład: Biblia Poznańska, wyd. II, Poznań 1987 (BP).

nie owo runo – lud judejski – pozostawało suche bez łaski Bożej, a klepisko wszystkich ludów zyskało rosę Bożego miłosierdzia?³¹ Ponieważ Pan nasz i Zbawiciel powiedział w ewangelii: *Bo gdyby w Tyrze i Sydonie a także w Sodomie działały się cuda, które dokonały się w Korozain, Betsaidzie i w Kafarnaum, już dawno by się nawróciły, siedząc w worze pokutnym i w popiele*³², spytaj Go, dlaczego dokonał cudów tam, gdzie nie tylko nie chciano w Niego uwierzyć, lecz także miał cierpieć prześladowanie? Oskarżaj samego Pana, Chrystusa, dlaczego powiedział w ewangelii: *Nie wszyscy pojmują tę naukę, ale tylko ci, którym to jest dane* (Mt 19,11)³³, oraz: *Wam dano poznać tajemnice królestwa niebieskiego, im zaś nie dano* (Mt 13,11)? Skoro swoje serce bardziej przysposobiłeś do oskarżania niż chwalenia Pana, zarzuć Mu, dlaczego w modlitwie do Ojca rzekł: *Nie proszę za światem, lecz za tymi, których Mi dałeś* (J 17,9). Z jakiego też powodu nikt nie mógł przyjść do Niego, jeśli nie nakłonił go do tego Ojciec?³⁴ Dlaczego Pan powiedział: *Ojca nikt nie zna, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić* (Mt 11,27)? Zapytaj, dlaczego (objawi Ojca) komu zechce, a nie wszystkim? Przytocz też Panu Jego słowa: *Albowiem jak Ojciec wskrzesza umarłych i ożywia, tak również Syn ożywia tych, których chce* (J 5,12). Spytaj Go, czemu nie ożywia wszystkich zmarłych, lecz tylko wybranych przez siebie? Obwiniaj także Ducha Świętego, czemu udziela każdemu wedle swej woli i daje natchnienie tylko niektórym ludziom, a nie wszystkim?³⁵ Pytaj, dlaczego wedle relacji Dziejów Apostolskich (14,16) *w minionych wiekach pozwolił On wszystkim narodom chodzić własnymi drogami*³⁶ i wybrał sobie jeden tylko lud judejski? Czemu sprawił, że gdy przepowiadali Paweł i Barnaba, uwierzyli jedynie ci, których przeznaczył do życia wiecznego?³⁷ Narzekaj, dlaczego Bóg otworzył serce handlującej purpurą Lydii, aby uwierzyła w naukę głoszoną przez Pawła i dlaczego uczynił to tylko dla niej, a nie dla wszystkich pozostałych, którzy wówczas byli obecni?³⁸ Czyn zarzuty Bogu także z powodu słów Apostoła: *Choćby liczba synów Izraela była jak piasek morski, tylko Reszta będzie zbawiona* (Rz 9,27), oraz: *Ostala się tylko Reszta, wybrana przez łaskę* (Rz 11,5). Zapytaj z żalem Apostoła, dlaczego jedynie Reszta?

³¹ Sdz 6,36 sq.

³² Niezbyt dokładnie przytoczony przez Cezarego fragment Łk 10,13 (przekład tłumaczki).

³³ za BP.

³⁴ J 6,14.

³⁵ 1 Kor 12,11.

³⁶ za BP.

³⁷ Dz 13,48.

³⁸ Dz 16,13-15.

Ja natomiast pytam ciebie, czy może Bóg w jednym dniu uczynić cały świat katolickim? Jeśli powiesz, że nie może, bacz, ile zła zaczynasz głosić przez swoje usta. Jeżeli zaś zgodnie z prawdą powiesz, że może, spróbuj Go zapytać, dlaczego nie czyni tego, co jest w Jego mocy? Wspomnianej już wyżej odpowiedzi na takie pytanie udziela ci Apostoł: *Człowiecze! Kimże ty jesteś, byś mógł się spierać z Bogiem?* (Rz 9,20). Dalej Apostoł mówi: *O głębokości bogactw, mądrości i wiedzy Boga! Jakże niezbadane są Jego wyroki!* (Rz 11,33). Być może twierdzisz: *Bóg zaiste chce, aby wszyscy w Niego uwierzyli, lecz nie wszyscy chcą to uczynić. Dlaczego? Nie potrafią bowiem uwierzyć bez Jego łaski.* Pytam przeto ciebie, czy wola Boża ma siłę, by zwrócić ku sobie wole ludzkie? Gdybyś próbował temu przeczyć, woła do ciebie Psalmista: *Nasz Bóg jest w niebie, i w niebie i na ziemi czyni wszystko, co zechce*³⁹, a Apostoł dodaje: *Któż bowiem woli Jego może się sprzeciwić?* (Rz 9,19). Jeśli więc Bóg uczynił wszystko, cokolwiek zechciał, nie pragnął widać dokonać tego, czego nie uczynił, kierując się tajemnym i głębokim, lecz sprawiedliwym, choć nieprzeniknionym osądem. Ty zaś powiadając, że nie wszyscy ludzie są zbawieni, ponieważ tego nie pragną, możesz w ten sposób mówić jedynie o ludziach dorosłych. Co natomiast rzekniesz o tak wielu tysiącach dzieci odstępców żydowskich i pogan, które nie miały ani woli, ani możliwości, by prosić o chrzest? Jednak umierając bez łaski Bożej, z powodu grzechu pierworodnego giną na wieki, w co także i ty wierzysz. Z drugiej strony możesz zobaczyć niemłą liczbę dzieci, które bez jakichkolwiek poprzednich zasług otrzymują sakrament chrztu, choć do tego momentu nie mogły go ani pragnąć, ani chcieć, ani uwierzyć. Jeśli umierają dostąpiwszy tej łaski, królują z Chrystusem. Przecież nie sprawiły tego żadne ich dobre uczynki, lecz jedynie łaska Boża. Odpowiesz mi może, że wspomniane poprzednio dzieci giną z winy swoich rodziców, którzy nie chcieli dołożyć starania, by otrzymały sakrament chrztu. Zaiste ciężki grzech popełniają rodzice, którzy przez niedbalstwo narażają swoich synów na śmierć bez chrztu. Lecz cóż pomoże to tym, którzy giną na wieki? Co zaś począć, gdy dzieci umierają pierwej nim zaskarbiły sobie łaskę chrztu, zanim rodzice zdążyli przystąpić z nimi do sakramentu? A przecież często tak właśnie się dzieje. Inne jeszcze dzieci umierają z powodu nagłej słabości i również nie zdążą otrzymać chrztu.

Skoro postrzegasz tak wielką głębię sądów Bożych, dlaczego nie boisz się czynić Bogu zarzutów i nie czujesz lęku? Czemu nie wołasz wraz z Apostołem: *Jakże niezbadane są Jego wyroki i nie do wysłedzenia Jego drogi!* (Rz 11,33).

³⁹ Dowolnie zacytowany przez Cezarego fragment Psalmu 115,3 (Włg 113,11) (przekład tłumaczki).

Lękając się Jego niezmiernych wyroków, dlaczego nie poświęcasz całego czasu, aby dziękować Bogu za tych, którzy przez Jego miłosierdzie dostępują zbawienia, lecz podejmujesz oskarżenie Boga z powodu ludzi idących na zatracenie przez Jego sprawiedliwość? Gdyby wszystko o czym dotąd powiedzieliśmy było błuznierstwem czy też lekkomyślnym obwinianiem Boga, dlaczego ludzie tak uparcie dążą, aby *uporczywie trzymając się własnej drogi usprawiedliwienia, nie poddali się usprawiedliwieniu pochodzącemu od Boga?* (Rz 10,3). Czyż nie pojmują w jak wielką zamierzają rzucić się przepaść, gdy swe zasługi zuchwale próbują przedkładać nad łaskę Bożą? Sądy Boże, o czym wielokrotnie już wspominaliśmy, są niezbadane i niezmierzone, w większości otoczone tajemnicą, zawsze jednak sprawiedliwe. Ludzka znikomość ma zaś swoje granice. Gdy ktoś widzi, że Bóg, choć może coś uczynić, jednak przez zakryty dla człowieka lecz sprawiedliwy osąd tego nie robi, niech posłucha, co mówi do niego Apostoł: *Człowiecze! Kimże ty jesteś, byś mógł się spierać z Bogiem?* (Rz 9,20). Niech ogarnie go także strach, by nie spełniły się w jego przypadku słowa Pisma: *kto nie ma, temu zabiorą również to, co ma. Cóż natomiast znaczą dalsze słowa: temu, kto ma, będzie dodane* (Mt 13,12)? Dodane będzie człowiekowi, który wyznaje, że wszystko co posiada, zawdzięcza łasce Bożej. Ten zaś, który przypuszcza, że zyskuje dobro przez swoje zasługi i z racji swej natury, straci nawet to, co wydaje mu się, że posiada. Stanie się podobny do wychwalającego swoje zasługi faryzeusza, o którym Pan powiada: *kto się wywyższa, będzie poniżony* (Łk 18,14).

Na tym kończy się nauka świętego Cezarego przeciwko ludziom, którzy powiadają: *Dlaczego Bóg jednym daje łaskę, a innym nie?*

O TAJEMNICY TRÓJCY ŚWIĘTEJ

1. Ludzie innego wyznania mają zwyczaj podstępnie i nierzetelnie zaczepiać prostodusznych katolików, by z nimi trochę porozmawiali o tajemnicy Trójcy Świętej i stawiają im niezwykle zawiłe pytania. Gdy zaś indagowani albo z powodu prostoduszności, albo z braku doświadczenia nie mogą udzielić wyczerpującej odpowiedzi, pytającym zdaje się, iż odnieśli zwycięstwo. Z tego powodu trzeba, by również ci (z nas)⁴⁰, którzy mają doświadczenie i posiadają odpowiednią wiedzę, tylko w ograniczonym zakresie lub zgoła w ogóle nie podejmowali z takimi ludźmi rozmowy o wierze katolickiej. Wyraźnie bowiem widać, że

⁴⁰ W nawiasach okrągłych umieszczono dodane w przekładzie słowa i wyrażenia czyniące tekst bardziej jasnym.

nie zamierzają oni dojść do zgody, także gdy ponoszą w dyskusji porażkę. Mając na względzie miłosiernego Boga, nigdy nie skłaniajmy swego serca ku temu w co wierzą, nawet gdyby przypadkiem wydawało się, że kierowani sprytem rzekli coś prawdopodobnego. Czy jest bowiem powód, abyśmy przez toczone spory zyskiwali opinię ludzi pełnych nienawiści? Jednak by nasi rozmówcy nie myśleli, że nie chcemy udzielić odpowiedzi na ich przewrotne pytania z powodu słabości prawdziwej wiary, a nie przez brak doświadczenia i prostoduszność, trzeba poskromić ich za pomocą rzetelnych a zarazem mocnych świadectw Pisma Świętego. Gdy nie będą mogli odpowiedzieć i zechcą wciągnąć nas do kłótni, próbując uciec od prawdy do trudnych i zawitych pytań dotyczących poruszanych spraw, pomyślmy i postarajmy się spełnić zalecenia Apostoła: *Sekciarza po jednym lub drugim upomnieniu się wystrzegaj!* (Tt 3,10) oraz: *byś nie walczył o same słowa, bo to się na nic nie przyda, (wyjdzie tylko) na zgubę słuchaczy* (2 Tm 2,14)⁴¹.

2. Gdy podstępny i skory do kłótni człowiek staje się szczególnie natrętny, trzeba by odpowiedział, czy Bóg Ojciec zawsze był doskonały, czy też był niedoskonały oraz czy Jemu kiedyś lub obecnie mogło, albo może być cokolwiek przydane lub ujęte. Skoro pytany nie odważy się inaczej mówić, jak tylko, że zaiste Bóg Ojciec jest doskonały i żadną miarą Jego doskonałość nie może podlegać ani powiększeniu, ani pomniejszeniu, należy powtórnie spytać, czy Syn zawsze był z Ojcem. Jeżeli odpowie: *Zawsze z Nim był*, winniśmy rzec: *Jeśli zawsze był z Nim, zatem (Syn) jest wieczny i równy Ojcu*. Gdy nasz rozmówca zaprzeczy jakoby Syn był zawsze z Ojcem, niech wyjawi na jakiej podstawie uważa Ojca za doskonałego, jeśli zyskał On imię Ojca przez Syna, który narodził się później? Czyżby więc przedtem, nim narodził się Syn, Ojciec nie był doskonały, albo później, gdy Syn się narodził stał się w większym stopniu doskonały? Znowu więc trzeba owego człowieka zapytać czy wierzy w to, co powiedział Apostoł, że Chrystus jest *mocą Bożą i mądrością Bożą* (1 Kor 1,24)? Skoro nie będzie w stanie żadną miarą zaprzeczyć, należy rzec: *Jeśli Chrystus bez wątplenia jest mocą Bożą i mądrością Bożą, czyżby według ciebie był czas, kiedy Ojciec istniejąc bez Syna nie miał ani mocy, ani mądrości? Twierdząc z uporem, że był okres, gdy Syn nie był z Ojcem, wspomnij co powiedziałeś poprzednio! Wyznałeś przecież, że Bóg Ojciec jest tak doskonały, iż nie można Mu niczego przydać, ani w niczym Jego doskonałości pomniejszyć. Teraz zaś mówiąc, że był czas, kiedy Syn nie był z Ojcem, wyznajesz, iż dodane zostało Bogu zarówno imię*

⁴¹ Cytaty polskie z Pisma Świętego pochodzą z Biblii Tysiąclecia, wyd. II, Poznań – Warszawa 1971.

Ojca, jak i sam Syn. Czyżby według ciebie nie był doskonały Ojciec, któremu został przydany Syn, a przez Syna imię Ojca? Ponieważ nie mogłeś rozwikłać tego problemu i żadną miarą otwarcie zaprzeczyć prawdzie, uwierz, że Syn jest równy Ojcu i zawsze z Nim był. Jeśli zatem Syn był zawsze z Ojcem, nie ma powodów by wątpić, że także Ojciec był zawsze z Synem.

3. Ponawiam więc pytanie, co sądzisz o równości Ojca i Syna? Wiem, że nie tylko z braku doświadczenia, lecz także wedle zwyczaju ludzkiego masz zamiar bezbożnie rzec, że Syn jest mniejszy od Ojca. Chcę, abys mi powiedział, czy Ojciec jest dobry i wszechmocny? Nie mam wątpliwości, że odpowiesz, iż jest zarówno dobry jak i wszechmocny. Pytam przeto czy Ten, którego uważasz za dobrego i wszechmocnego, chciał zrodzić Syna podobnego sobie, czy też nie chciał? Jeśli nie chciał, to w jaki sposób jest dobry? Jeśli zaś chciał a nie mógł, to w jaki sposób jest wszechmocny? Pojmij więc, że upierając się przy poglądzie iż Syn jest mniejszy od Ojca, przeczysz dobru i wszechmocny Ojca. Skoro Bóg Ojciec przez niewysłowioną miłość obdarzył ludzi tak wielki dobrocią, że pragnął posiadać synów większych i lepszych niż są sami, czy sam nie zostałby uznany za pozbawionego dobra a nawet zazdrosnego, gdyby odmówił sobie owej dobroci, którą darował ludziom i nie pragnął, by jedyny Syn był Mu równy? Porzućmy jednak bezbożne rozważania w obliczu tak niewypowiedzianej miłości! Należy z całym przekonaniem i pewnością wierzyć, że Ojciec, ponieważ jest dobry, chciał by Syn był Jemu równy. Jako Wszechmocny mógł sprawić, że zrodził Syna również wszechmocnego i równego sobie.

4. Dalej proszę, abys mi powiedział, w jaki sposób rozumiesz słowa: *Boga przede Mną nie było, ani po Mnie nie będzie* (Iz 43,10). Czy to słowa Ojca, czy Syna? Jeśli uważasz, że wypowiedział je Ojciec, nie ma po Nim Syna. Jeśli zaś rzekł to Syn, nie było przed Nim Ojca. Ponieważ nie będziesz w stanie wykazać czy to wypowiedź Ojca czy Syna, zrozum, że głos ten należy do całej Trójcy, podobnie jak słowa: *Jestem, który Jestem* oraz: *Jestem posłał mnie* (Wj 3, 14). Czy jest bowiem możliwe, aby nie był równy Ojcu Syn, który w ewangelii głosi: *Kto Mnie zobaczył, zobaczył także Ojca* (J 14,9), oraz: *Ja i Ojciec jedno jesteśmy* (J 10, 30)? Ewangelia mówi też: *Dlatego więc usiłowali Żydzi tym bardziej Go zgładzić, bo nie tylko nie zachowywał szabatu, ale nadto Boga nazywał swoim Ojcem, czyniąc się równy Bogu* (J 5,18). Skoro sam siebie nazywał równym Ojcu, cóż może o Nim sądzić człowiek, który próbuje uznawać za nieprawdziwe słowa Prawdy? Ponownie pytam ciebie, który nie chcesz wyznać, że Syn jest równy Ojcu, abys odpowiedział, czy Syn Boży istniał zanim narodził się z Maryi Dziewicy, czy też Go nie było? Jestem pewien, że nie możesz

odrzec inaczej, jak tylko potwierdzić fakt Jego istnienia. Pytam więc dalej, czy Syn był Bogiem, czy nie? Na to pytanie również nie możesz udzielić innej odpowiedzi niż przyznać, że był Bogiem. Jan ewangelista powiada przecież: *On zaś jest prawdziwym Bogiem i Życiem wiecznym* (1 J 5, 20). Wyznaj, czy Ten, który jest prawdziwym Bogiem i Życiem wiecznym, zanim przyjął ciało był wszędzie obecny, czy przebywał w jakimś miejscu? Jeżeli chcesz powiedzieć prawdę, zaiste odpowiesz, że był wszędzie. Nie możesz temu zaprzeczyć, gdyż On sam rzekł: *A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata* (Mt 28,20). Nauczał także: *Bo gdzie są dwaj lub trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich* (Mt 18,20) oraz: *Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie* (J 14, 10-11). Trzeba z całym przekonaniem wierzyć, że Ten który jest obecny wszędzie w Ojcu, również sam jest wszędzie obecny.

5. Jeśli więc Syn, nim narodził się z Błogosławionej Maryi był obecny wszędzie, jak rozumiesz słowa: *Kto Mnie posłał, jest większy ode Mnie* (J 14, 28)? Jeżeli przyjmujesz je w aspekcie natury ludzkiej, nie ma różnicy między waszą i naszą wiarą. Gdy zaś wierzysz, że Syn został posłany wedle natury boskiej, odpowiedz, jak mógł zostać posłany Ten, który przebywa wszędzie? Tego bowiem zwykło się posyłać w inne miejsce, który nie jest w stanie przebywać wszędzie. Czy jest możliwe, by Syn Boży nie był wszędzie, skoro według słów Apostoła *wszystko się przez Niego stało*, nie tylko niebo i ziemia, ale również aniołowie i archaniołowie, *Trony, Panowania, Zwierzchności i Władze* (Kol 1,16)? Przeto powtórnie pytam, byś mi przedstawił sposób, w jaki zostaje posłany Ten, który przebywa wszędzie. Skoro nie będziesz w stanie w oparciu o jakikolwiek argument wykazać, że Syn został posłany zgodnie ze swą boską naturą, wyznaj razem z katolikami, że był posłany jako Człowiek. Jeśli powiesz, że posłano Go wedle natury boskiej, przyznasz że i Ojciec przeniósł się z miejsca na miejsce, gdyż sam Chrystus powiedział: *Który Mnie posłał jest ze Mną* (J 8,29) i zaświadczył, iż w Nim przebywa. Zrozum więc, że Syn w swoim bóstwie nie jest, ani nie był mniejszy od Ojca, zaś posłany został przez tajemnicę Wcielenia. Wyraźnie wskazuje na to Apostoł, mówiąc: *Zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem* (Gal 4,4). Bacz pilnie, że Syn został posłany i nazwany mniejszym, ponieważ nie tylko zrodziła Go niewiasta, ale *pod Prawem* przyszedł na świat Ten, który *ogolocił samego siebie, przyjmawszy postać sługi* (Flp 2,7).

6. Pragnę też, byś mi przedstawił swój sąd o posłaniu Ducha Świętego. Wierzycie bowiem, że Duch nie tylko jest mniejszy, lecz jest stworzeniem, gdyż często jest nazwany *posłanym*. Apostoł Piotr, gdy zwracał się do Ananiasza

i Safiry, mówiąc: *dlaczego szatan zawładnął waszym sercem, że skłamałeś Duchowi Świętemu? Nie ludziom skłamałeś, lecz Bogu* (Dz 5,4). jasno pokazał, że Duch nie tylko nie jest mniejszy, lecz prawdziwie jest Bogiem. Niech przeto pomyślą ludzie, którzy z powodu wielkiej bezbożności próbują uznać Ducha za stworzenie, na jakie narażają się niebezpieczeństwo, skoro tak poważny i znaczący świadek jak apostoł Piotr, któremu zdecydował się Pan dać klucze Królestwa Niebieskiego, nazwał Ducha Świętego Bogiem. Apostoł Paweł również powiada: *Gdzie Duch Pański, tam wolność* (2Kor 3,17) oraz: *Duch udziela każdemu tak, jak chce* (1Kor 2,11). Nie wspominał, iż czyni to wedle rozkazu, *lecz tak, jak chce*. Podobnie rzecz ujmuje ewangelista Jan, gdy mówi: *Duch wieje tam, gdzie chce* (J 3,8). Wszystkie przytoczone słowa świadczą, że Duch postępuje zawsze wedle swej woli i pokazują, iż przez moc owej woli w oczywisty sposób jest równy Ojcu i Synowi. O Jego bóstwie zaświadcza też Jan: *Bóg jest duchem* (J 4,24). Podobnie naucza apostoł Paweł: *Uważajcie na samych siebie i na całe stado, w którym Duch Święty ustanowił was biskupami* (Dz 20,28). Określenie Ducha jako *posłanego* trzeba rozumieć w taki sposób, jak pojmowane jest ono w odniesieniu do Syna. Gdzież bowiem może być posłany Ten, o którym prorok powiada: *Duch Pański wypełnia ziemię* (Mdr 1,7)? Nie rozumiem, na podstawie jakiej wiedzy nazywa się *posłanym* Tego, który jest wszędzie. Mówi przecież (autor): *Duch Pański wypełnia ziemię*. Skoro zaś Duch wypełnia cały świat i przyjmuje się, że jest obecny w każdym miejscu, jak należy pojmować wielokrotne nazywanie Go *posłanym*? Trzeba myśleć w następujący sposób: jak przez posłanie Syna rozumiane jest Jego Wcielenie tak posłanie Ducha ukazywane jest przez realizację Jego cudownych dzieł. Nazywany jest bowiem *posłanym* wówczas, gdy Jego obecność staje się oczywista poprzez wielkość Jego dokonań. Kiedy czytamy, że Duch został posłany w Dzień Pięćdziesiątnicy, święci apostołowie świadczyli o Jego obecności, gdy napełnieni łaską Ducha *mówili o wielkich dziełach Bożych obcymi językami* (Dz 2,11). Skoro rzecz tak się przedstawia, posłanie Ducha Świętego nie może być inaczej właściwie rozumiane, jak tylko przez pokazanie czy objawienie Jego działania. Kiedy ludzie znajdują się w jakimś niebezpieczeństwie a miłosierdzie Boże przyjdzie im z pomocą, powiadają, że Pan okazał swą obecność, choć zaiste nie może On być gdziekolwiek nieobecny. Podobnie o posłaniu Ducha Świętego mówi się nie inaczej, jak pokazując wielkość Jego dzieł. Gdy Psalmista woła: *Gdzie się oddalę przed Twoim Duchem? Gdzie ucieknę od Twego oblicza?* (Ps 138,7) wyraźnie objawia prawdę, że Syn i Duch Święty są wszędzie tam, gdzie jest Ojciec. Ponieważ swoje słowa kieruje do Ojca, chciał, by *oblicze* oznaczało Syna. Przez słowo *duch* określił zaś (autor) wprost samego Ducha Świętego. W ten sposób jasno potwierdził, że misterium Trójcy obecne jest wszędzie i nie jest

ograniczone przez jakiegokolwiek miejsce. Podobnie woła również w innym psalmie: *Nie odrzucaj mnie od swego oblicza i nie odbieraj mi świętego ducha swego* (Ps 50,13).

7. Pytam przeto, w jaki sposób rozumiesz słowa: *Śluchaj Izraelu, Jahwe jest twoim Bogiem, Jahwe Jedyny* (Pwt 6,4)? Jak sądzisz, czy słowa te odnoszą się tylko do Ojca, czy tylko do Syna, czy jedynie do Ducha Świętego? A może do całej Trójcy? Jeśli stwierdzisz, że dotyczą tylko Ojca, usłyszysz zarzut: *A więc zaprzeczasz, że Syn jest Panem i Bogiem?* Gdybyś próbował przystać na podobny osąd, zawoła do ciebie Apostoł Paweł: *Do nich należą praojcowie, z nich również jest Chrystus wedle ciała, który jest ponad wszystkim, Bóg błogosławiony na wieki* (Rz 9,7). Apostoł mówiąc o Chrystusie – Panu, głosił również: *dla nas istnieje jeden tylko Bóg Ojciec, od którego wszystko pochodzi i dla którego my istniejemy, oraz jeden Pan Jezus Chrystus, przez którego wszystko się stało* (1 Kor 8,6). Tak więc Apostoł wyznał w Chrystusie i Boga, i Pana. Jeżeli nie wystarczy ci świadectwo jednego apostoła, posłuchaj słów świętego Tomasza, które wypowiedział, gdy włożył rękę do boku Jezusa: *Bóg mój i Pan mój* (J 20,28). Przemyśl zatem fakt, że nazwali Jezusa Bogiem i Panem zarówno apostoł Paweł, jak i święty Tomasz. Gdyby jednak jasne i wiarygodne świadectwa dwóch apostołów dla ciebie nie były wystarczające, zwróć uwagę na słowa Pana, mówiącego do swoich uczniów: *Wy mnie nazywacie 'Nauczycielem' i 'Panem' i dobrze mówicie, bo nim jestem* (J 13,13). Tak więc i sam Chrystus wyznał, że jest Panem. Zrozum teraz, że słowa: *Pan Bóg twój jest Panem jedynym* (Pwt 6,4) dotyczą Trójcy, a nie samego Ojca, czy Syna, czy też Ducha Świętego, który jest prawdziwym i jedynym Bogiem. Prawdę ową ukazuje również apostoł Jakub, kiedy głosi: *Wierzysz, że jest jeden Bóg?* *Słusznie czynisz* (Jk 2,19). Podobnie powiada apostoł Paweł: *Jeden Bóg, jedna wiara, jeden chrzest* (Ef 4,5). Jasne jest, że w określeniu *jeden Bóg* należy rozumieć całą Trójcę, o czym już wspominaliśmy. Na początku Księgi Rodzaju napisano: *Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam* (Rdz 1,26). Użyta w czasowniku *uczynimy* liczba mnoga wskazuje, że sprawa dotyczy trzech Osób Trójcy. Określenie *na Nasz obraz*, a nie *na Nasze obrazy* ujawnia, iż w Trójcy jest jeden obraz jednego Boga. W oparciu o stosowne świadectwo świętego Jana ewangelisty posłuchaj i uwierz, że Syn Boży nie jest mniejszy od Ojca, lecz z Ojcem i Duchem Świętym jest jedynym, prawdziwym i doskonałym Bogiem. Jak wyżej wspomnieliśmy, Jan o Panu Zbawicielu powiada: *On zaś jest prawdziwym Bogiem i Życiem wiecznym* (1 J 5,20). Skoro tak ważny i znaczący apostoł poświadcza, że Syn Boży jest prawdziwym Bogiem, któż będzie na tyle zuchwały, by uważać Go za mniejszego od Ojca, lub co gorsze, spróbuje uznać Go za stworzenie?

8. Pytam nadto, w jaki sposób rozumiesz tekst: *Panu Bogu swemu będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz* (Mt 4,10)? Jeżeli sądzisz, że dotyczy on jedynie Ojca i że trzeba oddawać należną cześć oraz służyć tylko Jemu, dlaczego o Chrystusie Pismo powiada: *I oddadzą Mu pokłon wszyscy królowie, wszystkie narody będą Mu służyły* (Ps 71,11)? W tym psalmie wyraźnie przepowiadanie dotyczy Chrystusa, skoro o Osobie Syna Bożego powiedziano: *O Boże, przekaz swój sąd królowi i Twoją sprawiedliwość synowi królewskiemu* (Ps 71,1). Jeśli cześć winna być okazana jedynie Ojcu, dlaczego o Zmartwychwstaniu święta Maryja i święty Jan wraz z jedenastoma apostołami oddawali cześć Synowi? Jeżeli służenie nie jest należne Synowi, dlaczego napisano: *Wszystkie narody będą Mu służyły* (Ps 71,11), a Paweł Apostoł zaświadcza o sobie jako o słudze Chrystusa, mówiąc: *Paweł, sługa Jezusa Chrystusa* (Rz 1,1)? Zatem trzeba uznać, że słowa: *Panu Bogu swemu będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz* (Mt 4, 10) nie odnoszą się jedynie do Ojca, ale mówią o całej Trójcy. Wierzę, że również wy, którzy głosicie, że Syn jest mniejszy, nie odważycie się twierdzić, iż nie macie obowiązku Go czcić i Jemu służyć. Słowa Apostoła, które wy uznajecie za dotyczące tylko Ojca, wypowiedział Apostoł także wyraźnie myśląc o całej Trójcy: *nieśmiertelnemu, niewidzialnemu Bogu samemu – cześć i chwała na wieki* (1 Tm 1,17). Skoro ludzka jest nieśmiertelna i niewidzialna, jak można wierzyć, że Syn Boży wedle boskiej natury jest śmiertelny czy widzialny? Któż okaże się tak wielkim bluźniercą, by próbował uważać Życie, którym jest Syn Boży za śmiertelne, słysząc Syna mówiącego o sobie: *Ja jestem Drogą i Prawdą i Życiem* (J14,6)? Pojmij więc, że Syn Boży mógł być śmiertelny i widzialny jedynie jako Sługa, a nie jako Bóg.

9. Jeśli nie jest ci niemiłe ustawiczne indagowanie przeze mnie, ponieważ zecz dotyczy spraw wielkiej wagi i dochodzenie prawdy nie jest czymś błahym, zwłaszcza, że mówi ona o zbawieniu rodzaju ludzkiego, powiedz mi proszę, czy wierzyacie, że Bóg jest jeden? Jeżeli odpowiesz, że nie jest jeden, sprzeciwi się Jemu przytoczone wyżej zdanie: *Słuchaj Izraelu, Jahwe jest twoim Bogiem Jahwe jedyny* (Pwt 6,4). Zwracam się do ciebie, byś bez walki duchowej przyjął moje słowa. Jeśli Bóg jest jeden (co zaiste jest zgodne z prawdą), od kogoż może być większy lub mniejszy? Wiara, że jest On jeden i jedyny, wyklucza przecież bycie większym lub mniejszym od kogokolwiek, bowiem gdzie istnieje jedność, nie może istnieć różnica. Skoro w naszym dowodzeniu wykazaliśmy, że Ojciec, i Syn, i Duch Święty są jednym i prawdziwym Bogiem, jeszcze raz pytam, czy ów jeden Bóg może być mniejszy od kogoś? Powiesz: Syn Boży zaiste jest Bogiem, ale jest mniejszy od Ojca. Jeśli Syn jest Bogiem, nie jest

mniejszy, jeżeli zaś jest mniejszy – nie jest Bogiem. Bóg prawdziwy jest bowiem Bogiem, któremu nie może być nic przydane ani odjęte. Jeśli Syn jest mniejszy i ma zdolność wzrastania, nie jest Bogiem. W tej sytuacji nieprawdziwy jest zapis w Piśmie: *Bóg (...) od którego wszystko pochodzi* (1 Kor 8,6) oraz słowa Jakuba: *Wierzysz, że jest jeden Bóg? Dobrze czynisz* (Jk 2,19). Jeśli bowiem jeden Bóg jest większy a drugi mniejszy, o czym już mówiliśmy, zdaje się, że istnieje dwóch bogów, a nie jeden. Proszę cię zatem, abyś wyobrażenia o Bogu większym i mniejszym, które nieroztropnie stworzyłeś w swym sercu, z pomocą Bożą zniszczył i uwierzył słowom Pisma, które mówią o jednym Bogu stanowiącym Trójcę. Pismo bowiem powiada: *Jestem, Który Jestem* (Wj 3,14), *nie ma poza Mną bogów* (Iz 44, 6-8) i *Ty jesteś Bogiem działającym cuda* (Ps 76,15). Jeżeli sądzisz, że słowa te dotyczą jedynie Ojca, negujesz iż Chrystus czynił cuda. Ponieważ w żaden sposób nie możesz temu zaprzeczyć, zrozum, że Bóg, który jedyny jest zdolny czynić cuda, to jednocześnie cała Trójca.

10. Gdy pytam ciebie, dlaczego wierzysz, że Syn jest mniejszy od Ojca, nie masz niczego, na czym mógłbyś oprzeć swą odpowiedź, poza zapisanym w ewangelii zdaniem Jezusa: *bo Ojciec jest większy ode Mnie* (J 14,28). Jeśliby nawet Pismo Święte mówiło, że Ojciec jest większy od Syna i nigdy nie nazywało Go równym z Synem, zdawałoby się niesprawiedliwością względem Ojca uznawanie Jedynego Syna za mniejszego, zwyczajnego czy też innego co do natury niż Ojciec. Jednak w tych samych Pismach, gdzie napotykasz twierdzenie, iż Syn jest mniejszy od Ojca wedle natury ludzkiej, znajdziesz też zapis, że jest Mu równy co do boskości. Skoro zgadzam się z tobą i wyznaję, że prawdziwe jest wszystko, co Pismo mówi na temat Syna mniejszego od Ojca przez wzgląd na tajemnicę Wcielenia, dlaczego nie chcesz wraz ze mną uwierzyć, gdy to samo Pismo powiada, że Syn jest równy Ojcu? Ja bowiem wierzę, gdy Pismo podaje, że jest On mniejszy i gdy podaje, że jest równy. Rozróżnij przecież, co zostało powiedziane w odniesieniu do człowieczeństwa, a co ze względu na bóstwo Syna. Pismo nazywa Go mniejszym jedynie z powodu przyjęcia przez Syna ciała. Ty zaś, czytając częstokroć w jednej ewangelii o Nim jako o mniejszym i równym, dlaczego jedno twierdzenie przyjmujesz z wiarą, a drugiego nie chcesz uznać za prawdziwe?

11. Błędzisz, jeśli rozpatrujesz rzecz opierając się na podobieństwie występującym w rodzaju ludzkim i sądzisz, że Bóg Ojciec jest większy od swego Jednorodzonego tak, jak ojciec cielesny jest większy od swojego syna. Pytam, w jaki sposób zamierzasz wybrnąć z niebezpieczeństwa, które rodzi owo mniemanie? Bowiem wśród ludzi ojciec – człowiek jest większy, a syn – człowiek jest

mniejszy, ponieważ mają swój początek i koniec. Obydwaj rodzą się, a gdy przychodzi na świat syn, dziecko rośnie, ojciec zaś starzeje się. Obyś nie ustalał różnicy wieku Boga-Ojca i Boga-Syna, gdyż nie można określić ani Ich początku, ani końca. U ludzi dostrzegamy często, iż pewni ojcowie mieli, czy też mają synów o wiele mądrzejszych i cnotliwszych, bogatszych w zaszczyty oraz wszelkie dobra, niż byli sami. Jeżeli człowiek pragnie zrodzić syna większego i lepszego od siebie, czemu nie pozwalasz Bogu Ojcu, aby zrodził Syna równego sobie? Czyżby Ten, który dozwolił, by ludzie mieli godnych synów, miał odmówić tego prawa sobie, jako Ojciec Jednorodzonego? Proszę, nie oddawaj czci Ojcu w niesprawiedliwości wobec Syna! Również u ludzi uważa się za niegodziwość względem ojca, gdy ktoś oczernia narodzenie jego syna i cierpi niezmiernie ojciec słysząc, że syn jest mniej mądry czy roztropny, niż on sam. O ileż bardziej obraża Boga Ojca osądzanie lub uznawanie Jego Jednorodzonego Syna za mniejszego od Niego!

12. Powiedz mi, proszę, czy Ojciec zrodził Syna doskonałego, czy niedoskonałego? Jeżeli uważasz, że doskonałego, jak możesz przeczyć, iż jest On równy Ojcu? Jeżeli zaś zechcesz stwierdzić, że niedoskonałego, bacz w jakie zamierzasz popaść bluźnierstwo. Gdy czytasz, że Bóg wszystkie swe dzieła uczynił przez Jednorodzonego w najwyższym stopniu dobre, na podstawie jakiej wiedzy sądzisz, że nie zechciał tego dokonać również w zrodzeniu swego Syna? Skoro bowiem przez Syna wszystko stało się doskonałe, jak może On sam nie być doskonały, czyniąc doskonałym wszystko?

13. Wyjaśnij, jak rozumiesz słowa Pana: *Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie* (J 14, 11), oraz: *Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł* (J 14, 10)? Jeśli uwierzysz obu cytowanym wypowiedziom, nie znajdziesz żadnego argumentu, by uznawać Syna za mniejszego niż Ojciec. Pan bowiem nie tylko stwierdził, że sam trwa w Ojcu, lecz dodał, że i Ojciec trwa w Nim. Niewątpliwie powiecie, że Ojca nie można objąć (żadną miarą), zaś Syn da się ogarnąć (przez Ojca). Jeśli tak jest naprawdę, dlaczego Syn mówi, że Ojciec jest w Nim? Powiada bowiem: *Ojciec, który trwa we Mnie*. Jeżeli Syn jest mniejszy, w jaki sposób jest w stanie ogarnąć sobą większego? Nawet gdybyś próbował spór ten ciągnąć dalej, nie znajdziesz nic, na czym mógłbyś oprzeć obronę swoich poglądów. Oczywiście są słowa Syna: *Ojciec, który trwa we Mnie* i prawdą jest, że nigdy się nie zdarza, aby ktoś mniejszy mógł ogarnąć sobą kogoś większego. Słyszając jednak dalsze słowa Pańskie: *Ja jestem w Ojcu a Ojciec we Mnie*, porzuć kłótnię i przyjmij do wiadomości, że Ojciec i Syn są sobie równi. Upieracie się przy poglądzie na temat woli i twierdzicie, że to nie sam Ojciec trwa w Synu, lecz wola Ojca, zaś w Ojcu trwa wola Syna, jakby była czym innym

[...] ⁴² innym wola Ojca. Syn chcąc zapobiec podobnym knowaniom, nie powiedział jednak *trwa wola Ojca we Mnie*, lecz poświadczył iż trwa w Nim sam Ojciec. Porzućcie przeto fałszywe oraz bezpodstawne zarzuty i nie twórzcie na wzór pogan bogów większych i mniejszych, zamiast wierzyć w jednego Boga. Błogosławiony ewangelista powiada o wszystkich świętych, którzy mają królować z Chrystusem, że będą Mu podobni, gdyż ujrzą Go takim, jakim jest. Na jakiej podstawie mówicie, że Syn Boży różni się od Ojca, skoro czytacie, że także ludzie będą podobni do Syna Bożego? Syn pragnie uczynić ciebie podobnym sobie, ty zaś nie wstydzisz się i nie lękasz przeczyć Jego podobieństwu do Ojca?

14. Pojmuję, z jakiego powodu uważacie, że Syn jest mniejszy od Ojca. Chcecie bowiem z wielką bezbożnością uznać, że Syn nie został zrodzony z substancji Ojca, ale został stworzony z niczego. Ważniejsi spośród Was, aczkolwiek w tajemnicy wyznali, że uważają Syna za pierwsze i najważniejsze ze stworzeń Bożych. Jeżeli jest On stworzeniem, poddany jest marności, wedle słów Apostoła: *stworzenie zostało poddane marności* (Rz 8,10). W jaki zatem sposób wszystko stało się przez Tego, który jest stworzeniem i dla czego napisano o Nim: *Nie będziesz wzywał imienia Pana twego do czczych rzeczy* (Wj 20,7)? Zrozum i uznaj za prawdę, że imienia Pańskiego wbrew zakazom Pisma wzywa daremnie człowiek, który uwierzył, że Syn Pański jest stworzeniem. Ojciec bowiem, kiedy rzekł: *z łona jutrzeńki jak rosę cię zrodziłem* (Ps 109,3) chciał, by uznawano Syna za zrodzonego z Jego jestestwa, nie zaś za stworzenie. Apostoł do tego stopnia sprzeciwiał się nazywaniu Syna stworzeniem, że ganiąc ludzi oddanych służbie stworzeniu powiada: *służyliście jemu, zamiast służyć Stwórcy* (Rz 1,25) gdy w Liście do Galatów podkreśla natomiast: *służyliście bogom, którzy w rzeczywistości nie istnieją* (Gal 4,8). Kiedy głosi Chrystusa jako moc i mądrość Bożą (1 Kor 1,24), całą wspaniałość Jego dzieła przypisuje chwale Ojca, gdyż cokolwiek sprawił Chrystus, działała jednocześnie moc i mądrość Boża, czyli niewątpliwie uczynił to Bóg, którego mocą i mądrością jest Chrystus.

15. Na temat Osoby Ojca Apostoł wyznaje, że: *wskrzesi Chrystusa z martwych* (1 Kor 15,15) Chrystus natomiast mówi o sobie samym: *Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo* (J 2,19). Czy istnieje człowiek, który czytając te słowa nie rozumie, iż jedno jest działanie Ojca i Syna, wedle zapewnienia Pana: *Cokolwiek czyni Ojciec, to samo podobnie czyni Syn* (J 5,19)? Nie powiedział przecież *inne rzeczy czy podobne*, ale to samo, co

⁴² Nawias kwadratowy oznacza lukę w cytowanym przez Cezarego tekście Pisma Świętego lub lukę w zachowanym łacińskim tekście traktatu.

czyni Ojciec, czyni również Syn. Wy natomiast, postępując nie tylko nieroztropnie ale i bluźnierczo, słowa Apostoła: *Bóg, który jedyny jest mądry* (Rz 16,27) pragniecie odnieść tylko do Ojca. Jeżeli jest prawdą, a zaiste jest nią wypowiedź Apostoła o Chrystusie mocy i mądrości Bożej (1 Kor 1, 24), któż z bezbożną zuchwałością ośmieli się uznać za pełnego mądrości jedynie Ojca? Ci, którzy głoszą, że jedynie mądry jest Ojciec i bluźnią, jakoby ani Syn, ani Duch Święty nie mieli mądrości Bożej, niech pomyślą na jak wielką niegodziwość się ważą, skoro tenże sam Apostoł powiada o Chrystusie, że w Nim są *ukryte wszystkie skarby mądrości i wiedzy* (Kol 2,3)! Zwróć uwagę, iż apostoł Paweł jasno stwierdził, że Ojciec nie jest sam jedynym i jednym Bogiem. Dał też świadectwo prawowierności, gdy wyznał we własnym symbolu wiary w jednego Boga: *dla nas istnieje tylko jeden Bóg Ojciec, od którego wszystko pochodzi i dla którego my istniejemy oraz jeden Pan Jezus Chrystus, przez którego wszystko się stało i dzięki któremu my jesteśmy* (1 Kor 8,6). Gdy Paweł mówi: *jeden Bóg i jeden Pan*, podkreśla niepodzielną i trwałą jedność bóstwa w tajemnicy wiary, stanowiąc zarazem porządek wiary Kościoła i głosząc naszą wiarę w Ojca i Syna. Jeżeli zaś słowa te odczytujesz jako wyznanie wiary w jednego Boga i dowód, iż Chrystus Bogiem nie jest, bo skoro jeden jest Bóg, trzeba uznać Go za jedyne, w jaki sposób rozumiesz określanie Jezusa jako *jednego Pana*? Jeżeli według ciebie niemożliwe jest, aby Chrystus był Bogiem, ponieważ jedynym Bogiem jest Ojciec, Bóg Ojciec nie może być Panem. Zgodnie z twoimi poglądami, skoro Pan jest jeden, jedynym Panem jest Chrystus, i nie może Nim być nikt inny poza Chrystusem. A przecież zaprzeczając, jakoby Chrystus był jedynym Panem oraz Bogiem, zaprzeczasz tym samym, że również Bóg Ojciec jest jedynym Panem i Bogiem. Cóż się stanie z mocą Bożą, jeżeli Ojciec nie okaże się Panem? Co z przymiotem bóstwa, skoro Chrystus nie będzie Bogiem? Bycie Bogiem sprawia, że Bóg jest zarazem Panem, a bycie Panem czyni Go Bogiem. Nie wolno ci rozdzielać w jednym Bogu i jednym Panu mocy Bożej, gdyż wówczas będąc Panem, nie będzie Bogiem, lub będąc Bogiem nie będzie Panem. Apostoł zaznaczył przecież, że nie przepowiada dwóch *bogów* czy *panów* i stąd [...] w jednym Bogu Ojcu głosił jednego Pana. Ty zaś sądzisz, że Syn który posiada władzę Pańską nie może mieć także mocy Bożej? Czyżby Paweł nie był świadomy bóstwa Chrystusa, gdy mówi: *Do nich należą także praojcowie, z nich również jest Chrystus [...] Bóg błogosławiony na wieki* (Rz 9,5)? Tak więc wyznał, że jeden jest Ojciec, od którego wszystko pochodzi i jeden Pan Jezus Chrystus, przez którego wszystko się staje. Pytam zatem, czy powoduje jakąś sprzeczność, gdy głosi: *z Boga i przez Chrystusa wszystko* (1 Kor 8,6)? Wszystkie rzeczy bowiem stały się z niczego przez Syna i Apostoł wychodząc od

Boga, z którego wszystko istnieje, nawiązał dalej do Syna, przez którego wszystko istnieje. Nie znajduję, w czym ma tkwić różnica, skoro obydwoj dokonują dzieła tą samą mocą. Jaki miał powód Apostoł by wspominać, że wszystko co istnieje z Boga, staje się przez Chrystusa, jeżeli jest w substancji świata wszystko co właściwe i wystarczające dla stworzenia? Chyba tylko ten, że jedno i to samo (stworzenie), które staje się przez Chrystusa, istnieje z Boga.

16. Powiadasz jednak: W jaki sposób Syn, o którym wiemy, iż został zrodzony z Ojca, może mieć z Ojcem wspólny *początek*? W tym momencie, jak już wyżej wspomnieliśmy, zwodzi cię podobieństwo do ludzkiej natury, gdyż wierzysz, że Ojciec zrodził swego Jednorodzonego tak, jak zwykli ludzie cielesni rodzić swoich synów. Z pewnością nie dotyczy to jednak owej duchowej, niezmiernie i pod każdym względem doskonałej mocy Bożej. Jestem w stanie pokazać nie w oparciu o podobieństwo, lecz jakby przez pewien symbol, że nie tylko Syn, lecz i Duch Święty zawsze pozostają z Ojcem i nie można Ich od Niego oddzielić. Pomyśl o słońcu i zwróć uwagę, w jaki sposób samo z siebie rodzi blask oraz ciepło. Przez porównanie spróbuj pojąć tajemnicę Trójcy Świętej. Bowiem jak słońce, choć jest jedno, zdaje się mieć trzy postacie o tym samym zgoła blasku i ciepłe, tak w Trójcy choć są trzy Osoby, objawia się jeden Bóg. Pilnie zważ, że Syn i Duch Święty są z Ojca a nie Ojciec z Nich, jak blask i ciepło rodzą się ze słońca, nie zaś słońce z nich. Podobnie też, jak słońce nigdy nie istnieje bez swego blasku i ciepła, tak Ojciec nigdy nie jest bez Syna i Ducha Świętego. Bowiem wyjaśnia ci [...] że nie czynią ognia blask i ciepło, lecz powstają one z ognia. W obrazie ognia zatem można zrozumieć Ojca, przez blask Syna, a przez ciepło Ducha Świętego. Wszystko, co powiedziano wyżej o słońcu, dotyczy również ognia. Jak ogień nie istnieje bez blasku i ciepła, tak Ojciec nigdy nie był bez Syna i Ducha Świętego, ani też być nie może. Jeśli rzecz rozpatrzyć z prawdziwą pobożnością, wiernie i z uwagą, odrzucisz ze swych myśli nieprzyjazny spór. Nie tylko wewnątrz, ale i cielesnymi oczyma poznasz prawdziwą i słuszną wiarę w jedność, czy też wieczność Ojca, Syna i Ducha Świętego. Twierdząc, że Syn i Duch Święty nie zawsze byli z Ojcem, uczyni różnicę między ogniem, blaskiem i ciepłem. Powiedz, który z nich może być starszy lub młodszy, albo też który z nich zaistniał pierwszy, a który powstał później? Gdy nie będziesz w stanie dokonać tego w oparciu o jakikolwiek argument, zrozum wreszcie, że Ojciec tak zrodził Syna, iż wraz z Nim nie ma żadnego początku. Myśląc o pochodzeniu Ducha Świętego z Ojca, nigdy nie należy sądzić, jakoby owo pochodzenie również miało jakiś moment początkowy. Pismo Boże świadczy zaś, że przez obraz ognia, blasku i ciepła można właściwie zrozumieć Trójcę

Świątą. O Ojcu napisano bowiem: *Bóg jest ogniem trawiącym* (Pwt 4,24) oraz: *Którzy zbliżają się do Mnie, zbliżają się do ognia*⁴³. Posłuchaj też, co mówi Apostoł o Synu: *jest odblaskiem Jego chwały i odbiciem Jego istoty* (Hbr 1, 3). Tenże Apostoł wyjaśnia, jak należy rozumieć pojęcie żaru Ducha Świętego: *Bądźcie płomiennego ducha* (Rz 12,11). W Dziejach Apostolskich przedstawiono zesłanie Ducha Świętego następująco: *Ukazały się im też, języki jakby z ognia, które się rozdzieliły* (Dz 2,3).

17. Ze względu na brak miejsca opuściliśmy liczne i nie dające się określić co do ilości świadectwa zawarte w Księgach Bożych, które w oczywisty sposób ukazują równość Ojca i Syna i Ducha Świętego oraz wyraźnie mówią, że Duch Święty jest prawdziwym Bogiem. Te natomiast świadectwa, które przytoczyliśmy, są na tyle wiarygodne i jasne, że człowiek twierdzący jakoby Syn był mniejszy, nie ma w konfrontacji z nimi niczego dla poparcia słuszności swoich poglądów. Jeżeli nie zda się tobie niedorzecznością, można przedstawić niżej spisane świadectwa także innym, to znaczy ludziom innego wyznania. Skoro zwykli mówić, że to my zagubiliśmy prawdziwą wiarę a oni ją odnaleźli [...] będą mogli przekonać się, czy konary przez pychę odłamały się od korzenia, czy też sam korzeń uwolnił się od konarów. Jeżeli nie chcą rozpatrzyć sprawy oczyma serca, niech otworzą szeroko oczy cielesne i zobaczą, że jak Chrystus przez apostołów i mężów apostoelskich założył Kościół katolicki na całym świecie, tak trwa on na swym fundamencie, dzięki Jego wspomagającej łasce. Łaska ta sprawia, że nigdy przez jakiegokolwiek prześladowania nie uległ podziałowi. Nawet w czasach, kiedy królowie i cesarze innego wyznania ze wszystkich sił próbowali zwalczać Kościół, mimo wysiłków nie byli w stanie zniszczyć jego fundamentu, ustanowionego przez apostołów. W końcu gdy rzecz rozważyć, w samej Jerozolimie, gdzie Chrystus narodził się i cierpiał, Kościół ten trwa dalej jako pierwszy. Trwa również w Efezie, założony przez świętego Jana Ewangelistę. Z Bożą pomocą istnieje też w Aleksandrii, ustanowiony przez pana Marka i sprawuje władzę (biskupią) w Smyrnie, gdzie biskupem był święty Polikarp, następca apostołów. Podobnie rzecz się ma ze wszystkimi Kościołami, o których pisał Paweł Apostoł, a których nigdy nie odważyli się, czy też nie mogli zniszczyć władcy innego wyznania. Także w Kościele rzymskim, nad którym mieli władzę najpierw cesarze, a później królowie obcej wiary, żaden z nich nie ośmielił się zająć tronu apostoelskiego. W Galii zaś, miasto Arles miało za założyciela swego (Kościola) ucznia apostoelskiego, świętego Trofima, Narbonne świętego Pawła, Tuluza świętego Saturnina, Vaison

⁴³ (Agraphon, ap. Orig., *Hom.in Jerem.* 20,3).

świętego Dafna. Owi czterej mężowie apostołscy założyli Kościoły w całej Galii i Chrystus nie dozwolił przez długie lata, by nimi zawładnęli wrogowie. Spełniał swą obietnicę, że: *na tej skale zbuduję Kościół mój i bramy piekielne* – to znaczy sekty heretyckie – *go nie przemogą* (Mt 16,18). Jako bramy piekielne należy niewątpliwie rozumieć heretyków, którzy przez swoich zwolenników nieustannie otwierają bramy piekła.

18. To wszystko powiedziałem, aby ludzie, którzy mają zwyczaj twierdzić że zniszczyliśmy wiarę katolicką, zachowaną przez nich, poznali w prawdzie i na własne oczy, kto dzierży fundament wiary, a kto winien jest potępienia, jako odstępcą. A także obym zaczął [...] mógł ich Bóg wedle [...]